

Europejski Komisarz ds. Polityki Regionalnej

Profesor Danuta HÜBNER

Tworzymy fundamenty dla rozwoju Polski

Konferencja "PO Infrastruktura i Środowisko"

Warszawa, 15 grudnia

Szanowne Panie Minister, Panowie Ministrowie,

Szanowni Państwo,

Chciałabym podziękować organizatorom, a w szczególności Pani Minister Elżbiecie Bieńkowskiej, za zaproszenie na dzisiejszą konferencję dotyczącą Programu Infrastruktura i Środowisko. Cieszę się, że formalna inauguracja tego bezprecedensowego, największego w historii polityki spójności programu, pozwala nam przyrzeć się wyzwaniom i możliwościom, które otwiera jego realizacja.

Temat konferencji skłania do tego, by przede wszystkim zastanowić się nad tym, jaki sposób wdrożenia programu Infrastruktura i Środowisko może przynieść najlepsze efekty dla gospodarki. Ale chciałabym też wykorzystać dzisiejszą okazję do podzielenia się z Państwem moimi spostrzeżeniami dotyczącymi szerszego kontekstu wdrażania Europejskiej polityki spójności w Polsce, włączając w to rolę, którą polityka ta i sam program Infrastruktura i Środowisko może odegrać w przeciwdziałaniu skutkom obecnego kryzysu finansowego.

Dobrze rozwinięta infrastruktura to pierwszy krok na drodze do innowacyjnej gospodarki. To nie przypadek, że regiony tworzące Europejski Pentagon (*14% terytorium UE, które wytwarza 46% PKB, między Londynem, Paryżem, Mediolanem, Monachium i Hamburgiem*), wiodący pod względem innowacyjności i przedsiębiorczości, mają nowoczesną infrastrukturę transportową, energetyczną, edukacyjną i telekomunikacyjną. Trudno sobie wyobrazić dobrze funkcjonujące, innowacyjne przedsiębiorstwo bez dobrych połączeń komunikacyjnych, stabilnych dostaw energii, wykształconych pracowników czy też bez dostępu do systemu utylizacji odpadów.

Strategie inwestycyjne muszą opierać się na wizji rozwoju całej gospodarki, a także szans i zagrożeń związanych z globalizacją. Ostatnio moje służby przedstawiły raport "Regiony Europejskie 2020", który dokonuje projekcji największych wyzwań rozwojowych – konkurencji międzynarodowej, energii, demografii i zmian klimatycznych - w perspektywie roku 2020. Podam tylko jeden przykład dotyczący Polski. Z wyjątkiem dwóch regionów – opolskiego i śląskiego - do roku 2020 Polska nie natknie się na bariery rozwojowe związane z malejącym udziałem aktywnej siły roboczej w całej populacji. Kryzys dotknie nas jednak około 2035 roku, 15 lat później niż Państwa piętnastki – jeśli do tego czasu nie podejmiemy odpowiednich działań, w szczególności służących wzrostowi produktywności gospodarki. Teraz jest to jeszcze możliwe.

Widać więc, że struktura wydatków kapitałowych musi być dostosowana do wagi krótkoterminowych i długoterminowych wyzwań stojących przed gospodarką. W krótkim okresie największy wpływ na wzrost gospodarczy

mają inwestycje w drogi, koleje, lotniska, transport miejski oraz sieci energetyczne, szczególnie w przypadku tych regionów, w których jest ona słabo rozwinięta. Inwestycje, których wpływ widoczny jest w dłuższym okresie, to budowa urządzeń z zakresu infrastruktury telekomunikacyjnej, ochrony środowiska, edukacji czy zdrowia.

Ale mówimy dzisiaj nie o inwestycjach publicznych w ogóle, ale o konkretnym programie o wartości 37,6 miliarda euro, z czego 28 miliardów to udział europejski. To program inwestycji w obszarach, w których luka rozwojowa dzieląca Polskę od bardziej rozwiniętych państw Unii jest największa, szansa na dokonanie cywilizacyjnego skoku.

Jego realizacja nie jest jednak łatwa i będzie wymagać spełnienia całego szeregu warunków. Na pierwszym miejscu wymieniałabym tutaj przede wszystkim dobre zarządzanie, jakość prawa i administracji odpowiedzialnej za wdrożenie programu. Stabilność instytucjonalna musi być wspierana przez stabilność systemu prawnego oraz przejrzyste wytyczne dotyczące wdrożenia tych przepisów. To świetnie, że od 15 listopada polskie prawo ochrony środowiska jest wreszcie w pełni zgodne z prawem unijnym, że mamy wreszcie nowelizację ustawy o zamówieniach publicznych i że wprowadziliśmy tryb odwoławczy do Ustawy o Rozwoju Regionalnym – ale realizacja ilu projektów zostało opóźniona zanim to nastąpiło?

Projekty muszą wynikać z długookresowych strategii rozwoju, a ich selekcja powinna opierać się na rzetelnych analizach finansowo-ekonomicznych. Komisja, współpracuje z władzami polskimi przy

wypracowaniu strategii rozwoju infrastruktury - jak miało to miejsce w przypadku Polityki Energetycznej i Masterplanu dla kolei. Dlatego też cieszy mnie niedawna deklaracja Ministerstwa Infrastruktury dotycząca stworzenia Masterplanu drogowego, opartego na doświadczeniach naszej współpracy. Konieczna jest jednak dalsza poprawa jakości planowania strategicznego w Polsce, a także większe wsparcie ze strony władz zarządzających dla projektodawców, w celu poprawy jakości projektów i przyspieszenia cyklu inwestycyjnego.

Wreszcie, kwestia wzrostu kosztów projektów. Koszty realizowanych w Polsce inwestycji infrastrukturalnych w ostatnich latach poszły w górę w niektórych przypadkach nawet o ponad 100%. Koszt jednego projektu kolejowego, E-65 (Warszawa – Gdańsk), wzrósł trzykrotnie, o ponad 800 milionów euro! Pięć ważnych projektów środowiskowych dofinansowanych z Funduszu Spójności w poprzednim okresie programowania może z tego powodu nie zostać w pełni zrealizowanych.

Spowolnienie gospodarcze nieco zmniejszy ten problem, ale to żadne rozwiązanie, bo wzrosty kosztów nie wynikały wyłącznie z rosnących cen materiałów. W wielu przypadkach były one wywołane przez niedostateczną konkurencję między firmami realizującymi projekty, której źródłem było złe planowanie harmonogramu realizacji poszczególnych projektów i niewłaściwe zarządzanie "project pipeline". Prowadziło to do natłoku kontraktów na rynku w krótkich okresach.

Polski rząd musi zanalizować przyczyny wzrostu kosztów i przygotować całłościowy plan działania, obejmujący m.in. lepsze planowanie

przygotowania projektów, zapewnienia maksymalnej konkurencji w procesie zamówień publicznych, zmiany w prawie, ułatwienia w zatrudnianiu zagranicznych pracowników, szkolenia dla pracowników firm budowlanych oraz zmiany w systemie edukacyjnym.

Mówię o tym wszystkim także dlatego, że kryzys finansowy, którego jesteśmy świadkiem, jeszcze bardziej zwiększa wagę sprawnego wdrożenia programu "Infrastruktura i Środowisko".

Większość Państw Członkowskich znajduje się już w recesji. Wszystko wskazuje na to, że kryzys dociera także do Polski. W tej sytuacji inwestycje polityki spójności mogą dać polskiej gospodarce, z jednej strony, tak bardzo potrzebny krótkookresowy impuls rozwojowy, a z drugiej pozwolić na kontynuację realizacji celów długookresowych, takich jak wzrost konkurencyjności gospodarki. Innymi słowy, polityka spójności może być nie tylko opoką, umożliwiającą przetrwanie najbliższych lat ale i latarnią, wytyczającą kierunki rozwoju na przyszłość.

Sprawne wdrożenie programu "Infrastruktura i Środowisko" może być właśnie takim krótkoterminowym impulsem umożliwiającym szybszy powrót koniunktury. Jednocześnie, program ten obejmuje szereg inwestycji, których realizacja jest ważna dla gospodarki polskiej – i europejskiej - w dłuższej perspektywie: rozwój sieci TEN-T i TEN-E; inwestycje w projekty środowiskowe, odnawialną energię, transport przyjazny dla środowiska – umożliwiające w przyszłości stawienie czoła zmianom klimatycznym; wreszcie zwiększenie wydajności energetycznej i bezpieczeństwa dostaw oraz dywersyfikację źródeł energii.

To dlatego specjalny pakiet działań, które mają przeciwdziałać skutkom kryzysu finansowego w Europie, przyjęty przez Komisję Europejską kilka dni temu, poświęcony jest w dużej części polityce spójności. Komisja zaproponowała szereg zmian prawnych, poczynając od wypłaty w 2009 roku jeszcze jednej raty zaliczki. W efekcie, Polska otrzyma łącznie ponad 2,3 mld zaliczki, co powinno ułatwić prefinansowanie dużych projektów. W tym samym celu wprowadzamy możliwość refundacji płatności dla dużych projektów, jeszcze przed ich ostatecznym zatwierdzeniem przez Komisję. Oczywiście, płatności te muszą być dokonane w zgodzie ze wspólnotowym i krajowym ustawodawstwem.

Poczynając od roku 2009 zwiększymy też o jedną czwartą alokację dla programu JASPERS. Oznacza to, że w jego biurach będzie pracowało łącznie ponad 70 specjalistów, którzy będą pomagać nowym Państwom Członkowskim w przygotowaniu dużych projektów.

Kolejna nowość polega na tym, że Komisja będzie zwracać beneficjentom schematów pomocy państwa 100% wypłacanych przez nich wykonawcom zaliczek, zamiast dotychczasowych 35%. To ważne dla MSP, które do przy dotychczasowych regułach i w obecnej sytuacji na rynku finansowym mogłyby mieć kłopoty z płynnością. Rozszerzamy też koszty kwalifikowane o koszty ogólne, oparte na jednolitej stawce procentowej. Dzięki temu, zamiast przedstawiania oddzielnych faktur na koszty ogólne dla każdego projektu, beneficjenci będą mogli je przedstawiać ryczałtowo.

Wreszcie, Komisja może zgodzić się na ewentualną rewizję programów, w celu większej koncentracji środków na tych priorytetach, które mogą ograniczyć jego negatywne skutki. Taka rewizja musi mieć jednak wyjątkowy charakter i nie powinna dotyczyć inwestycji, które są kluczowe dla długookresowej konkurencyjności Polski i polskich regionów. Rewolucja technologiczna cały czas trwa, wszyscy idą do przodu, inwestują w innowacyjność i naukę i badania. Jeśli zwolnimy tempo chociażby na chwilę, to dystans dzielący nas od najlepszych zacznie się znowu zwiększać.

Jak Państwo zapewne zauważyli, wiele z tych propozycji dotyczy jednocześnie uproszczenia naszych regulacji. Komisja stworzyła, wspólnie z Państwami Członkowskimi, grupę roboczą, która cały czas pracuje w Brukseli nad kolejnymi propozycjami zmian. Mamy je nadzieję przedstawić w okresie Prezydencji czeskiej.

Szanowni Państwo,

Polska rozpoczyna dzisiaj wdrażanie największego programu w 20-letniej historii polityki spójności. Wkład europejski jest większy niż całkowita alokacja czterech kolejnych pod względem wielkości programów finansowanych z EFRR oraz Funduszu Spójności – polskiego programu Innowacyjna Gospodarka, hiszpańskiego programu dla Andaluzji, węgierskiego i czeskiego programu w dziedzinie transportu. 28 mld EUR europejskiego współfinansowania i 37 mld EUR całkowitego finansowania oznacza, że każda z 277 stron programu jest "warta" ponad 130 mln EUR.

Jestem przekonana, że dzisiaj uruchamiamy program, który na trwałe zmieni oblicze Polski. Powodzenia!